

Redaguje kolegium w składzie:

Halina Filarowska

Juliusz J. Preisler

Grzegorz Rachlewicz



ROK IV Nr 3 (35)

M A R Z E C 1994

Wydawnictwo Lewiatan wyprodukowało w prezencie dla PTT 500 egz. kalendarzy ściennych na rok 1994 z naszym emblematem i mottem z naszego programu i ładnym kolorowym zdjęciem z M.Oka.

Prezydium ZG postanowiło przydzielić każdemu Oddziałowi do dyspozycji po 20 egz. kalendarzy, pozostawiając resztę dla celów propagandowych.

Kalendarze nie będą rozsyłane, można je odbierać u Sekretarza Towarzystwa, przy okazji bytności przedstawicieli Oddziałów w Krakowie (ul. Konarskiego 21/5 tel. 34-05-89 lub do pracy 37-40-22/210), resztę przywieziemy do Czorsztyna.

Sekretarz Towarzystwa
Barbara Morawska-Nowak

Zofia Radwańska-Paryska
Witold H. Paryski

Wielka Encyklopedia Tatrzańska

Subskrypcja

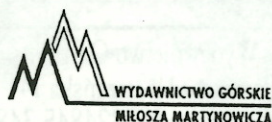


34-520 Poronin,
ul. Tatrzańska 141
tel. (0-165) 744-07

Zofia Radwańska-Paryska
Witold H. Paryski

Wielka Encyklopedia Tatrzańska

Subskrypcja



34-520 Poronin,
ul. Tatrzańska 141
tel. (0-165) 744-07

Zofia Radwańska-Paryska
Witold H. Paryski

Wielka Encyklopedia Tatrzańska

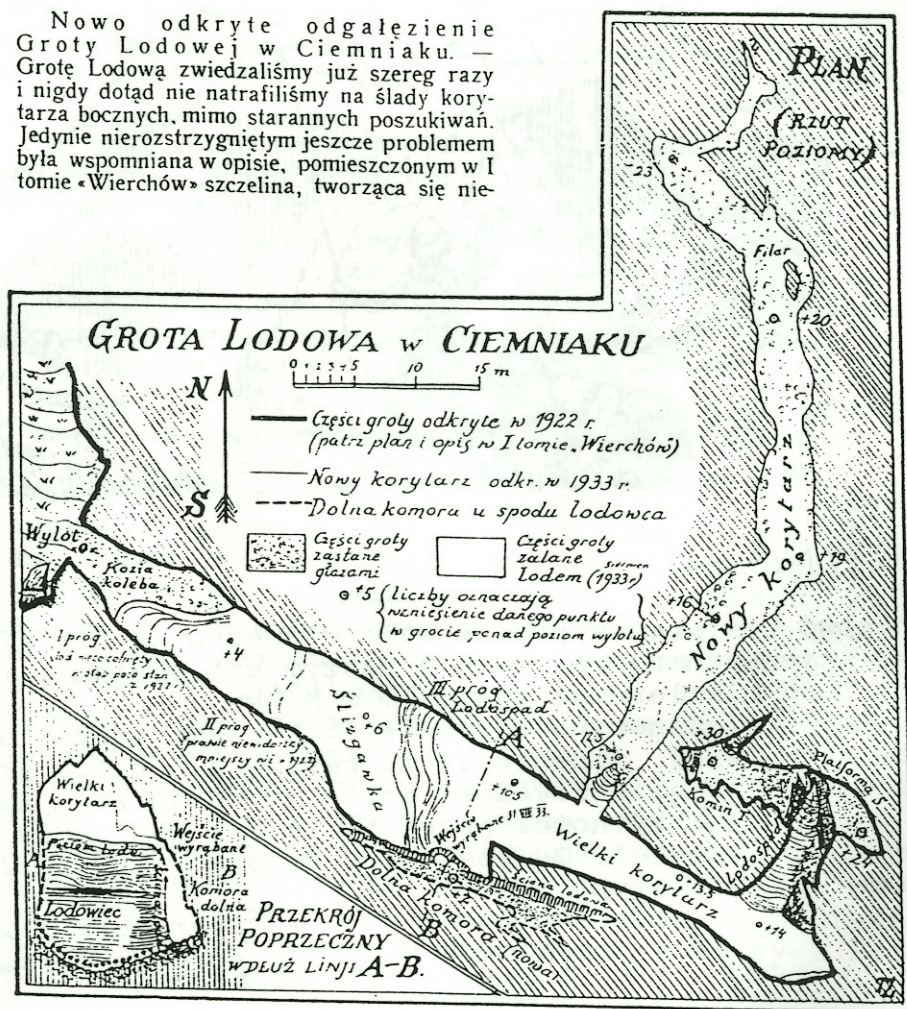
Subskrypcja



34-520 Poronin,
ul. Tatrzańska 141
tel. (0-165) 744-07

Chcąc kontynuować w kolejnych numerach "Świstaka" tematykę największego "lodowca" w Tatrach - Jaskini Lodowej w Ciemniaku, w której prowadzą badania członkowie naszego Oddziału, przedrukujemy jedną z pierwszych notatek opublikowaną w "Wierchach" w 1933 r.

Nowo odkryte odgałęzienie Groty Lodowej w Ciemniaku. — Grotę Lodową zwiedzaliśmy już szereg razy i nigdy dotąd nie natrafiliśmy na ślady korytarza bocznych, mimo starannych poszukiwań. Jedynie nierozstrzygniętym jeszcze problemem była wspomniana w opisie, pomieszczonym w I tomie «Wierchów» szczelina, tworząca się nie-



✂ — — — — — ZAMÓW JUŻ DZISIAJ!!! — — — — —

Odcinek dla banku zł 498.000,- słownie: czterysta dziewięćdziesiąt osiem tysięcy WPLACAJĄCY: imię _____ i nazwisko _____ A _____ D _____ R _____ E _____ S _____ □□-□□□ kod pocztowy Wydawnictwo Górskie Poronin, ul. Tatrzańska 141 BPH o/Zakopane Nr 324845-34816-136 stempel _____ pobrano opłatę _____ podpis przyjmującego _____ zł _____	Odcinek dla posiadacza rachunku zł 498.000,- słownie: czterysta dziewięćdziesiąt osiem tysięcy WPLACAJĄCY: imię _____ i nazwisko _____ A _____ D _____ R _____ E _____ S _____ □□-□□□ kod pocztowy Wydawnictwo Górskie Poronin, ul. Tatrzańska 141 BPH o/Zakopane Nr 324845-34816-136 stempel _____ pobrano opłatę _____ podpis przyjmującego _____ zł _____	Porwierdzenie dla wpłacającego zł 498.000,- słownie: czterysta dziewięćdziesiąt osiem tysięcy WPLACAJĄCY: imię _____ i nazwisko _____ A _____ D _____ R _____ E _____ S _____ □□-□□□ kod pocztowy Wydawnictwo Górskie Poronin, ul. Tatrzańska 141 BPH o/Zakopane Nr 324845-34816-136 stempel _____ pobrano opłatę _____ podpis przyjmującego _____ zł _____
---	---	--

kiedy między lodem a skałą na końcu głównego korytarza. Ze szczeliny tej w czasie wiatru na polu czuć było wyraźny powiew, co wskazywałoby na łączność jej z powierzchnią skały za pośrednictwem nieznanych korytarzy czy komór. Niezwykłym również z powodu konieczności przyniesienia ze sobą bardzo długich drabin pozostał pionowy komin w suficie na końcu groty, który jednak idzie wyraźnie ku powierzchni i dlatego żadnej nadziei na odkrycie w nim bocznych odgałęzień nie rokuje.

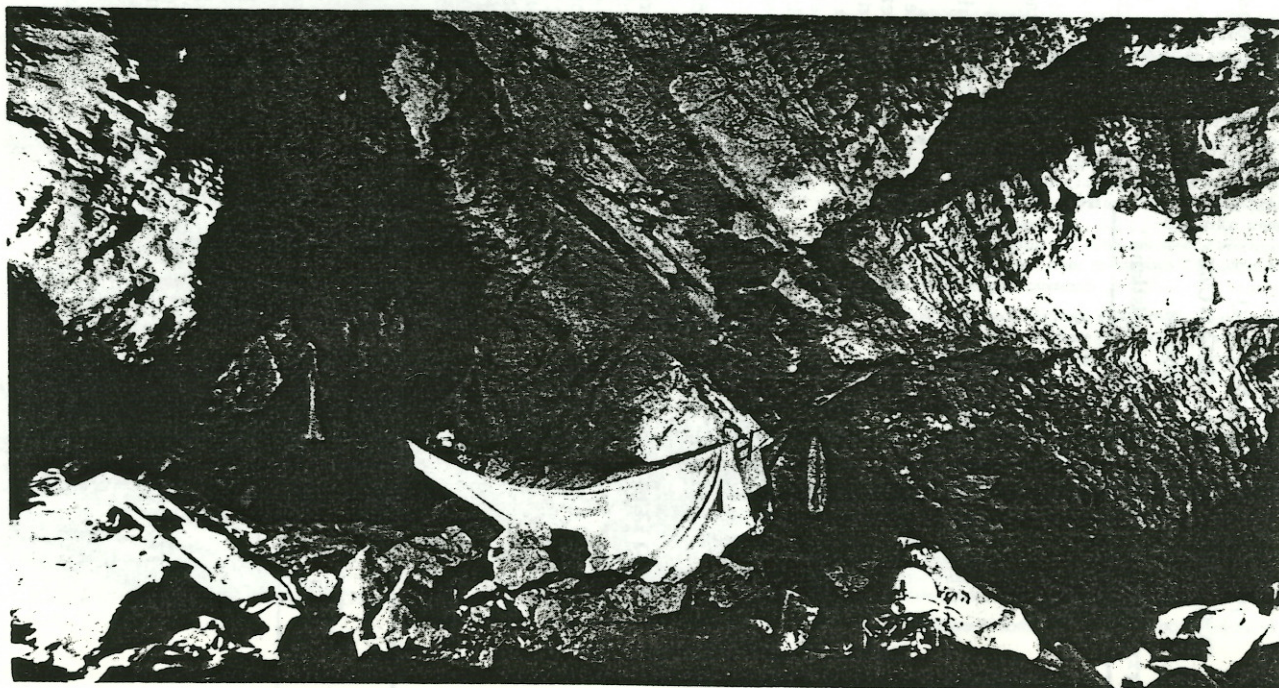
W czasie tegorocznej wycieczki w sierpniu skonstatowaliśmy ze zdziwieniem dość silne obniżenie się poziomu lodu w grocie. Prawdopodobnie przypisać to należy ostatniej, niezbyt mroźnej i skąpej w opady śnieżne zimie. Dzięki temu ubytkowi lodu, odkryliśmy w korytarzu, nad wielkim progiem lodowym, pod zupełnie gładką ścianą skalną mały otwór. Przy normalnym stanie lodu otwór ten jest zupełnie niewidoczny, a układ skały nie nasuwa przypuszczeń o możliwości odgałęzień bocznych w tym miejscu. Przepelnawszy przez ten otwór, znaleźliśmy się niespodzianie w rozległym i obszernym korytarzu, wznoszącym się lekko ku górze. Lód rozlewa się tu jeszcze na przestrzeni ok. 4 m w głąb, tworząc mały próg, dalej odkrywa się już pokryte wielkimi głazami dno jaskini. Korytarz ciągnie się lukowato w kierunku mniej więcej północnym. Z początku dość niski, powiększa się głębiej i rozszerza miejscami do 6-ciu metrów. Wyraźnie widać tu erozyjne działanie wody, podczas gdy główny korytarz z lodem wygląda raczej na wielką szczelinę międzywarstwową. Miejscami tworzą się ładne nacieki i wykwitły wapienne, grzybkowatego kształtu. Po 60 m, minawszy filar skalny, dochodzimy do końca. W bok, pod ostrym kątem, odgałęzia się już tylko ciasny korytarzyk, który po 10 metrach rozszerza się nieco i kończy, zawałony głazami. Z małej szczeliny wieje lekko, co wskazuje, że grotę ciągnie się jeszcze dalej, przejść jednak niepodobna. Ogólna długość nowo odkrytej odnogi wynosi 70 m, a więc równa się długości dotychczas znanej części groty. W tym roku szczeliny na końcu groty nie było. Lód równo rozlany dochodził do samej skały, natomiast poniżej nad progiem, w tak zw. przez nas «ostrodze» znaleźliśmy dość szeroką szczelinę między lodem a ścianą, pozwalającą skonstatować, że dołem lód skały nie dotyka i tworzy w ten sposób dolną komorę jaskini. W dwa tygodnie później, przyszedłszy raz jeszcze z potrzebnymi narzędziami, zdołaliśmy po dość ciężkiej i żmudnej pracy wykuć w lodzie dostatecznie obszerny dla prześlizgnięcia się kominek i zjechać na linie na dno tej komory. Ciągnie się ona wzdłuż gór-

niego korytarza. Dno zasłane potrzaskanymi blokami skalnymi stanowi rzeczywiste dno głównego korytarza zalanego pozatem na całej przestrzeni grubą warstwą lodu. Dzięki temu można określić grubość lodowca, zalegającego grotę; wynosi ona od 5-ciu do 9-ciu metrów. Komora dolna niezmiernie ciekawa i oryginalna ciągnie się równolegle do głównego korytarza na przestrzeni ok. 18 m. Z jednej strony ograniczona jest pionową ścianą lodu, który wykazuje wyraźne poziome uwarstwienie. Poszczególne warstwy liczą od 1-go do 5-ciu cm grubości i stanowią prawdopodobnie roczny przyrost lodu. Naliczyć ich można kilkadziesiąt. Przezroczystość lodu nadzwyczajna; światło lampy prześwieca z łatwością zwały lodowe kilkumetrowej grubości. Ściany skalne pokryte są soplami i sadziami, przewiewu żadnego nie skonstatowaliśmy, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że na polu tego dnia powietrze było również zupełnie spokojne. W dole ciągną się jeszcze w głąb skały zupełnie ciasne i zablokowane polupanami głazami szczeliny.

Trudno stwierdzić napewno czy dawniej, na końcu groty zaobserwowana przez nas szczelina prowadziła do komory obecnie przez nas zwiedzanej, czy też pod lodem istnieją jeszcze jakieś inne nieznanne komory. Fakt, że poprzednio nie było szczeliny w miejscu dziś przez nas zbadanym, wskazuje raczej na to, że tworzy się ona w różnych punktach wzdłuż ścian groty w zależności od panujących w danym roku warunków i prowadzi do tej samej komory między lodem a skałą. W takim razie zaobserwowany przez nas dawniej przewiew musiałby powstawać przez ciasne i niedostępne szczeliny w dnie groty, a nie przez jakieś większe korytarze czy komory, których istnienie dotąd przewidywaliśmy. Kwestja ta jest bardzo ciekawa ze względu na hipotezę utrzymywania się lodu w tej jaskini. W każdym razie możliwość określenia choćby w przybliżeniu grubości warstwy lodowej oraz zwiedzenie tej niezmiernie interesującej komory dolnej jest ważnym przyczynkiem do zbadania rzadkiego fenomenu natury, jakim jest niewątpliwie nasza grotę lodowa, różna pod wieloma względami od innych, nielicznych zresztą tego rodzaju jaskiń w innych krajach.

W najbliższej przyszłości mamy ukończyć szereg badań i prac jaskiniowych, a osiągniętymi rezultatami nie omieszkamy podzielić się z czytelnikami w następnym roczniku «Wierchów».

W sierpniu 1933. Stefan Zwoliński.



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
Oddział im. dr. T. Chałubińskiego

w Radomiu

POLSKIE TOWARZYSTWO
TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE

Koło Nr 8 im. mjr Hubala

przy Stowarzyszeniu „Civitas Christiana”

o r g a n i z u j ą

XXXV RAJD

Szlakami Kurierów

Polski Podziemnej

1. — 5. VI. 1994 r.

na terenie

T A T R

REGULAMIN XXV RAJDU SZLAKAMI
KURIERÓW POLSKI PODZIEMNEJ

I. Cel i zadania Rajdu:

- Osobista refleksja — 40 lat TPN (Tatrzańskiego Parku Narodowego).
- Uczczenie pamięci bohaterów Kurierów Polski Podziemnej.
- Uczczenie 120 rocznicy utworzenia Towarzystwa Tatrzańskiego przekształconego z Galicyjskiego Tow. Tatrzańskiego).
- Popularyzacja turystyki górskiej.

II. Uczestnictwo i zgłoszenia:

- W Rajdzie mogą brać udział grupy zgłoszone przez instytucje, stowarzyszenia oraz turyści indywidualni.
- Zgłoszenia grup szkolnych — pod opieką pełnoletniego, upoważnionego kierownika — muszą być potwierdzone pieczęcią szkoły i podpisem dyrektora.

— Koszt Rajdu:

- Trasy 5-dniowe (1—5.06) 260.000 zł,
- Trasy 4-dniowe (2—5.06) 210.000 zł,
- Zgłoszenia należy przesiać pod adres: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział im. dr. T. Chałubińskiego, 26-600 Radom, ul. Traugutta 40 (Stowarzyszenie „Civitas Christiana”).
- Informacje o Rajdzie: pod adresem j.w. w godz. 9.00—15.00, tel. 263-71 oraz dodatkowo w czwartki w godz. 18.00—20.00.

Wpłaty:

przelewem: PTTK Koło Nr 8 im. mjr Hubala, PKO — Bank Państwowy I Oddział w Radomiu 67511—3506132, gotówką: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział im. dr. T. Chałubińskiego, 26-600 Radom, ul. Traugutta 40 (Stowarzyszenie „Civitas Christiana”). Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 10 maja br.

Ilość miejsc ograniczona — o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

III. Obowiązki uczestników:

- Od uczestników wymaga się: — Przebycia trasy zgodnie z regulaminem (samowne zmiany spowodują wykluczenie z Rajdu), — Posiadania mapy Tatrzańskiego Parku Narodowego.
- Posiadania dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość, — Zachowania dyscypliny oraz postępowania zgodnego z Kartą Turysty.
- Poporządkowania się wszystkim poleceniom Kierownictwa Rajdu.

IV. Świadczenia Organizatorów:

- Uczestnicy otrzymują: — Cztery (trasa 5-dniowa) lub trzy (trasa 4-dniowa) noclegi w kwaterze prywatnej — spiwory konieczne.
- Opis tras i opiekę przewodników TG na trasach.
- Potwierdzenie zdobytych punktów do GOT
- Metalowy znaczek rajdowy.
- Istnieje możliwość zamówienia dodatkowych noclegów (50.000 zł) dla trasy 5-dniowej z 31.05—1.06 dla trasy 4-dniowej z 1/2.06.

V. Postanowienia końcowe:

- Rajd odbędzie się bez względu na pogodę.
- Uczestnicy biorą udział w Rajdzie na własną odpowiedzialność i ubezpieczają się we własnym zakresie.
- Osoby zgłoszone a nie biorące udziału w Rajdzie tracą prawo do świadczeń, a wpisowe nie będzie im zwracane.
- Za czyny niezgodne z etyką uczestnik lub grupa zostaną wykluczeni z Rajdu i pozbawieni świadczeń.

VI. Trasy Rajdu:

- A. Zazadnia — Rusinowa Polana — Gęsia Szyja — Rówień Waksmundzka — Psia Trawka — Toporowa Cyrhla — 18 pkt do GOT.

B. Kuźnice — Boczań — Hala Gąsienicowa — Kasprowy Wierch — Przełęcz pod Kopą Kondracką — Polana Kondratowa — — Polana Kałatówki — Kuźnice — 32 pkt do GOT.

C. Polana Huciska — schronisko na Polanie Choczołowskiej — Grzęs — Wołowiec — Polana Choczołowska Wyżnia — Polana Huciska. — 24 pkt. do GOT.

D. Palenica Białczańska — Wodogrzmoty Mickiewicza — Morskie Oko — Opalone — Dolina Pięciu Stawów Polskich — Roztoka — Palenica Białczańska. — 31 pkt do GOT.

W niedzielę 5.06 trasa dowolna. Trasy w poszczególnych dniach Rajdu Kierownicy grup uzgodnią z Kierownictwem Rajdu.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmiany projektowanych tras w wypadku złych warunków atmosferycznych.

Do punktów wyjściowych tras A, C i D organizatorzy będą mogli podwozić uczestników rajdowym autokarem — za dodatkową opłatą.

KIEROWNICTWO RAJDU:

Kierownik Rajdu:
Janusz Smolka

Obsługa tras:

Daniel Kantor, Czesław Kluczny, Janusz Kurowski, Krzysztof Marek, Henryk Pokrowski, Krzysztof Suchodolski, Stanisław Tumidajewicz, Leszek Zając

Kwatermistrz Rajdu:
Beata Smolka





Wiadomości TATRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Nr 1(2)

1994

Śniegi i śpiewy

Tak wcześnie w tym roku, bo już 10 stycznia, przed świtem, zaśpiewał kos. Należy do drożdów, a to zazwyczaj znakomici śpiewacy. Kos zaśpiewał krótko, jakby nieśmiało i po chwili zamilkł. Gdy nadejdzie prawdziwa wiosna, nie opuści ani jednego świtu i wieczoru. Śpiewać będzie wytrwale i długo.

Śpiewowi kosa sprzyjała zapewne aura, która w środku zimy uczyniła wiosnę i posiała zamęt wśród śpiewającego ptactwa. Na łąkach kwitną stokrotki, w lesie pęcznieją pąki lepiężnika.

Zamęt ten objął zresztą nie tylko ptaki. Niespokojni są narciarze i wszyscy, którzy swoją pomyślność wiążą z "białym szaleństwem".

Bardzo trudno jest jednak w tych sprawach dowierzać u nas ziemie. Ze śniegiem nigdy nie wiadomo. Raz jest go za dużo, raz za mało ale chyba najczęściej nie ma go wcale.

Jakże tu więc budować przyszłość i pomyślność opartą na narciarstwie i śniegu, gdy najbliższe warunki narciarskie, w środku stycznia, znaleźć można dopiero wysoko w Alpach, najdalej na alpejskich lodowcach.

Nasz najbardziej niezawodny w tych sprawach teren, Kocioł Gąsienicowy, zachował zaledwie śpi-

chetek, fragment dna Kotła, gdzie wiatr nawiał 2 m śniegu, a na zboczach prześwituje pozbawiona śniegu czerń.

Czekajmy jednak cierpliwie. Śnieg będzie. Tylko dlaczego tak krótko? Dlaczego znowu urwała się nam już połowa zimy?

Czekajmy także na wiosenne śpiewy drożdów: drożdów śpiewaków, kosów i drożdów obroźnych. Onen nie zwiodą. Koncerty zapowiadają się znakomicie.

Red.

27 stycznia spadło wreszcie nieco śniegu. Zrobiło się pięknie i zimowo. Niewiele to jednak zmienia. Śnieg potrzebny jest przez całą zimę. Spóźnione opady nie usuną poczucia, że jest go jednak trochę za mało.

Red.

LODOWCE - Istniały w Tatrach przed wielu tysiącami lat w okresie ogólnego ochłodzenia klimatu, w tzw. pleistocenie, potem jednak gdy klimat się ocieplił, ustąpiły, stopniały i dziś już się nie tworzą głównie z braku większych powierzchni akumulacyjnych powyżej tzw. linii wiecznego śniegu, tj. ok. 2300m.

(Encyklopedia Tatrzańska Zofii i Witolda H. Paryskich).

Kozicka na grani

Na skalce, za skałkom

Łysko białom rzytkom

Ratkom pocupkuje

Porusuje grzywkom

Rozki wyostrzone

Ocka wyiskrzone

To skockiem, to bockiem

W te i hawtom strone

Na grani, na ostrze

Na mesku, na piorgu

W słonecku, w chmureckach

Dzięki Panu Bogu

Tu listek, tam trowka

Śniodanecko kozie

Wodnicka w potocku

Nocnik we wąwozie

Na skalce, za skałkom

Poranny promycek

Maluje na złoto

Młodziutkom kozice!

Wanda Czubernatowa, grudzień 1993

W górę i w dół Kotła

Wśród dyskusji i presji, które zmierzają do dalszego powiększenia kolejkowo - narciarskiego wykorzystania rezerwatów Tatrzańskiego Parku Narodowego, sporo miejsca zajmowała sprawa Kotła Gąsienicowego. Powstał też w związku z tym, projekt wybudowania nowej kolei linowej na Beskid.

Rada Naukowa Tatrzańskiego Parku Narodowego starannie zbadała całą sprawę i na posiedzeniu w dniu 22 listopada ub. r. wyraziła swoją obowiązującą opinię. Głosowanie, stosunkiem głosów 9 : 1, przesądziło o negatywnym stanowisku Rady wobec projektu.

A oto niektóre z argumentów, którymi powodowała się Rada Naukowa Parku.

◆ **Tatrzański Narodny Park (TANAP)** nie wyraża zgody na budowę kolei i na narciarską eksploatację Beskidu. TANAP podobnie jak strona polska, na stokach tego szczytu utrzymuje ścisły rezerwat przyrody.

◆ Przeprowadzone badania grubości pokrywy śnieżnej na stokach Beskidu zdecydowanie wykluczają zasadność budowy kolei linowej na ten szczyt i możliwość narciarskiego użytkowania jego stoków.

◆ Projektowana kolej, plac budowy i nowe drogi, późniejsza eksploatacja kolei i w efekcie dalsza, nieunikniona urbanizacja struktury rezerwatowej na grani głównej Tatr, w rejonie Beskidu i Kasprowego Wierchu - wszystko to doprowadziłoby do bezpowrotnego zniszczenia ekotonu - w tej strefie klimatycznie przyrodniczej bezcennego obszaru granicznego pomiędzy Tatrami Wysokimi i Tatrami Zachodnimi.

◆ Nastąpiłoby naruszenie w podłożu szczególnej warstwy płaszczwinowej powstałej kilkadziesiąt milionów lat wcześniej, oraz słabo stabilnej warstwy glebowej tworzącej się od ok. 11 tys. lat. Nieodwracalnemu zniszczeniu uległyby także unikalne zespoły roślinne i szczególnie cenne w tej części Tatr ostoje świstaków.

◆ Zdecydowane przeciwwskazania wobec kolei, wnoszą wymogi ochrony dziewiczego krajobrazu Tatr Wysokich. Postrzegany on jest od Kasprowego Wierchu przez wielką ilość ludzi, którzy udają się na ten szczyt z uwagi na jego właściwości krajobrazowe. Chroniona przez Park Narodowy funkcja Kasprowego Wierchu, jako punktu widokowego na grani głównej Tatr, nie może być w żaden sposób zakłócona.

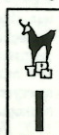
◆ Wybudowanie kolei pociągnęłaby za sobą konieczność wzniesienia kompleksu urządzeń towarzyszących (w tym sanitariatów). W rejonie Beskidu występuje zupełny brak wody koniecznej dla takich urządzeń. Nie ma też możliwości zrzutu ścieków niezależnie od stopnia ich oczyszczenia. Pominięcie takich ograniczeń prowadziłoby do naruszenia obowiązującego prawa.

◆ Zbudowane wcześniej koleje krzesiówkowe z Goryczkowej i Gąsienicowej stanowią techniczną i lokalizacyjną pomyłkę. Pierwsza powinna mieć górną stację niżej, z uwagi na wywiewanie śniegu, obie natomiast potrzebują wyższego zlokalizowania dolnych stacji, ze względu na częsty brak śniegu na obecnie zajmowanych wysokościach. Sytuacja taka wpływa na zbędnie zwiększony zakres szkód powodowanych przez narciarstwo. Do podobnych błędów nie można więcej dopuszczać.

Rada Naukowa dostrzega możliwość lepszego wykorzystania możliwości narciarskich Kotła Gąsienicowego w inny sposób, niż przez budowę nowej kolei na Beskid. Drogą prowadzącą do tego wydaje się być dobrze przemyślana przebudowa i modernizacja kolei, która już w Kotle istnieje.

Red.

BESKID - (2012m) lub Beskid Stawiański. BS (znajduje się na granicy Polski i Słowacji, red). Szczyt w głównej grani Tatr, między Suchą Przełęczą (która go oddziela od Kasprowego Wierchu) a Lillowem. Jest to pierwszy od wschodu szczyt Tatr Zachodnich. Prowadzi przezeń znakowana ścieżka z Kasprowego Wierchu na Świnicę, a na jego zboczach od strony Doliny Suchej Stawiańskiej (Kasprowego Kotła) odbywają się często zawody narciarskie.



Fot: TPN

(Encyklopedia Tatrzańska Zofii i Witolda H. Paryskich)



Zima się jeszcze nie skończyła



Fot: TPN

Druga połowa zimy i jej wiosenne nawroty to najbardziej krytyczny okres w życiu dzikich zwierząt. Zapasy energetyczne organizmu wyczerpują się. Potrzebny jest pokarm. To łączy się z bieganiem, pogonią, ucieczką, wędrówką, lataniem. Tymczasem wszystko przykrywa śnieg i skruwa mroz. Każdy ruch to dalsze zużycie energii słabnącego organizmu.

Włepszej sytuacji są zwierzęta, które natura wyposaża w zdolność przesypania zimy, choć i tutaj mają one do czynienia z problemami do których należy właściwa pora przebudzenia się, proces przejścia od snu do aktywnego trybu życia i skutki przeciagającej się niekiedy zimy lub jej nawroty.

Występowanie tego krytycznego okresu w życiu dzikich zwierząt jest bardzo ważne dla utrzymania gatunku. Przyszłość to surowy egzaminator. Wszystko co nieprzystosowane i słabe, nie przetrwa. Do wiosny, do nowego pokarmu, do rozrodu dochodzą przede wszystkim osobniki odporne i silne. Takie, które zdolne są przetrwać zimno i głód, które unikną drapieżników, pułapek klimatu a także, które unikną destrukcyjnych dla dzikich zwierząt kontaktów z człowiekiem.

Naturalne i sprzyjające temu warunki panują w rezerwatach przyrody i w okolicach nie zamieszkałych przez ludzi. Do zapewnienia dzikim zwierzętom możliwości takiego właśnie życia zobowiązany jest też nasz Tatrzański Park Narodowy.

Nieco inaczej jest na obszarach zabudowanych, uprawnych polach, w lasach gospodarczych i w obwodach łowieckich. Dzikie zwierzęta są tam w mniejszym lub większym stopniu zależne od ludzi, od dokarmiania, redukcji drapieżników, selekcji hodowlanej i innych zabiegów. Szereg naturalnych powiązań i zależności ekologicznych znajduje się tu pod kontrolą człowieka. Dlatego też pomoc dla dzikich zwierząt, które żyją w pobliżu ludzi jest bardzo

ich z dzikiego stanu i do uzależnienia od człowieka.

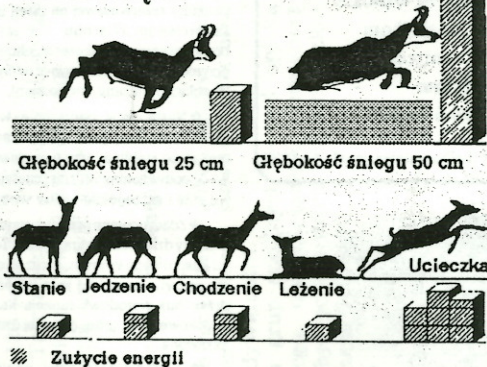
Dla przykładu powołać się można na znane przypadki nierozumnego karmienia dzikich niedźwiedzi. Zaczynało się zwykle bardzo miło, gdy mały niedźwiedź zjadał podrzucane mu kromki chleba i przysmaki. Później, gdy z małego robił się duży niedźwiedź i gdy nienasycony próbował dobrać się do pokarmu na własną niedźwiedzią łapę, powstawał dramat. Niedźwiedź nie ustępował. Przed ludźmi i przed niedźwiedziem pojawiała się groźba utraty życia. Kończyło się to zwykle ogromną stratą, przez "wyłączenie" cennego, chronionego niedźwiedzia z jego naturalnego, dzikiego środowiska.

Po trzecie. Gdy śnieg i mroz, na balkonach i parapetach okien ptaki, w ogrodach, na brzegu lasu, łąkach i polach, wiewiórki, zające, sarenki, jelenie i inne zwierzęta - czekają na naszą pomoc. Ważny jest wtedy każdy kawałek tłuszczu, ziarno, zasuszone jarzębina, wiązka siana, czy sнопok owsa. Trzeba przy tym uwzględnić, że zwierzęta mają dobrą pamięć. Przywiązują się do karmnika lub miejsca, gdzie znajdują pożywienie. Jeśli się o nich zapomni i przerwie dokarmianie, czekają nadal a gdy nie doczekają się, przy mroźnej zimie, bywa że giną. Tak więc po przywabieniu zwierząt do naszego karmnika, trzeba wytrwale karmić je, aż do wiosny, gdy dokarmianie nie będzie już im potrzebne.

Warto też wiedzieć, że zimowe dokarmianie zwierząt ważne jest nie tylko dla nich samych. Bardzo istotne jest dla ludzi, dla wychowania dzieci i młodzieży. Rozwija odruch opiekuńczy. Uczy szacunku i jakby miłości dla przyrody. Daje poczucie spełnienia dobrego czynu. Czyni nas lepszymi.

JZ

Zużycie energii przez zwierzęta



Alpy - Tatry

JAK SIĘ TO ROBI W SZWAJCARII?

Do szwajcarskiego Zermatt, schowanego w jednej z bocznej odnogi doliny Rodanu wiedzie tylko jedna droga jezdnia i równoległa do niej wąskotorowa linia kolejowa. Ale do Zermatt samochodem wejść nie wolno. Około 7 km przed tą miejscowością spory parking zatrzymuje cały ruch, a dalej dojechać można tylko wahadłowo kursującą wąskotorówką. Zakaz jest przestrzegany konsekwentnie, a w samym Zermatt znakomicie funkcjonuje transport elektryczny (akumulatorowy), od osobowej taksówki po autobus. Cicho i bezdymnie. Żelazny rygor obejmuje też kształt, wystrój i rozmiar budynków. W Zermatt nie ma kominów i dymów, jest za to spalarnia śmieci i 3 - stopniowa oczyszczalnia ścieków, oraz sprawny system zbierania śmieci i ich segregacja na użyteczne i przeznaczone do spalania. Być może najbardziej zanieczyszczają tam powietrze helikoptery, których jest 5 i

które wciąż coś lub kogoś wożą w myśl zasady, że postój przynosi straty. Zermatt jest więc ciche, ładnie zbudowane, pełne kwiatów oraz pieczołowicie konserwowanych starych domów i szaleśców, nad którymi wisi podcięty, niesamowity ogrom skały Matterhornu. Kiedyś planowano poprowadzić na ten szczyt kolejkę linową, ale nie doszło do tego świętokradztwa. W Zermatt jest miejsce dla około 4 tys. stałych mieszkańców i dla ponad 20 tys. gości. Cieszy oko przysłówiowy ład i czystość.

Gorzej wygląda sytuacja w górach, wybitnie tam pięknych, ale nie podlegających prawnej ochronie. Otoczenie położonego na wysokości 1.600m n.p.m. Zermatt, to góry powyżej 4.000m n.p.m. Śnieg zalega tam przez cały rok od wys. ok. 3.600m toteż wyciągi na grzbietach lodowców funkcjonują przez cały rok i dzięki temu mogą być względnie tanie. Góry są gęsto oplecione siecią różnych urządzeń wyciągowych, w tym trzema systemami kolejek

całorocznych, służących w lecie również pieszym, uprawiającym coś, co należałoby nazwać "turystyką schodzącą". Stacje pośrednie kolei linowych i zębatych obstraję restauracjami i pensjonatami, często bardzo wysoko położonymi i widocznymi z daleka. Ruch pieszy i narciarski powoduje znaczną erozję gleby, a same urządzenia kolejek, oraz ich zabezpieczenia kaleczą krajobraz w sposób drastyczny i z daleka widoczny. Tam w górze problemem jest też sprawa śmieci i ścieków, nie istniejąca na dole, a przewidzianie tym plagom dopiero rozpoczęło. Oczywiście gdzieś te rekreacje ulokować trzeba, jednakże góry wokół Zermatt są wyjątkowo piękne nawet jak na warunki Szwajcarii. Stąd mój żal. Inna sprawa, że kolejki górskie w Zermatt mają metrykę znacznie starszą niż nowoczesna ekologia.

Nie ulega wątpliwości, że w Alpach są miejscowości mniej zadbane niż Zermatt, a góry bardziej zniszczone. Dlatego zachodnia prasa i publikacje

NARCIARSTWO W TATRACH

Jeśli przyjmiemy pierwszą wyprawę zimową na nartach Stanisława Barabasa za początek narciarstwa (rok 1894), to obchodzi ono w Tatrach swoje stulecie. Upłynął cały wiek związany z możliwością niezwykłych doznań, jakie dają człowiekowi śnieg i narty. Mija również czas, w którym na obszarze Tatr, odnotowano wiele tragedii związanych z taką formą turystyki i sportu.

Dzisiaj mamy możliwość wieloletniego wyboru. Musimy jednak pamiętać, że narciarstwo na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego uprawia się na wyznaczonych trasach, nartostadach i szlakach narciarskich.

O możliwości uprawiania narciarstwa w Tatrach w danym dniu decydują warunki atmosferyczne i związane z nimi zagrożenia lawinowe. Podczas ogłoszonego przez Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe zagrożenia lawinowego III i IV stopnia - obowiązuje zakaz uprawiania turystyki i narciarstwa na terenie powyżej górnej granicy lasu oraz na terenie leśnym w obrębie torów i zleńców lawinowych.

Jeśli mamy szczęście i komunikat lawinowy TOPR nie ogranicza naszego poruszania się na nartach a ponadto spory zasób gotówki, to możemy już zaprezentować się znajomym na Kasprowym Wierchu. Z Kasprowego demonstrując swój mniej lub bardziej wspaniały styl jazdy dojeżdżamy trasami narciarskimi do dolnych stacji kolejek linowo-krzeselkowych w kotle Gasienicowym lub Goryczkowym i wyjechawszy powtórnie na Kasprowy, zabawę rozpoczynamy od nowa.

Trasy narciarskie posiadają szerokość co najmniej ok. 30m, są oznaczone tyczkami po lewej i prawej stronie. Obowiązuje też na nich jeden kierunek jazdy z góry w dół. Ponadto są one dostępne przede wszystkim przy wystarczającej i utrzymywanej warstwie śniegu.

Kiedy zaspokojimy swoje "apetyty" narciarskie, możemy z Kasprowego dojechać nartostadami do Kuźnic. Bardziej popularną trasą z Hali Goryczkowej przez Równię Kondrackie lub nieco dłuższą, z Hali Gasienicowej przez Karcznisko - Oblaz.

Nartostady są szlakami odjazdowymi od tras narciarskich. Są szerokie na 5 m, wyznaczone tyczkami kierunkowymi i znakami, obowiązują na nich ruch jednokierunkowy z góry w dół. W ciągu sezonu stale utrzymuje się odpowiednią jakość warstwy śniegu. Gdyby ktoś miał ochotę powrócić z Kasprowego jako narciarz - turysta, może wykorzystać też szlaki narciarskie. Są one wyznaczone tyczkami kierunkowymi i nie mają utrzymywanej porwy śnieżnej. Zaleca się na nich ruch jednokierunkowy, z góry w dół i zachowanie szczególnej ostrożności. Prowadzą te trasy z Hali Goryczkowej na Halę Kondracką do Równien Kondrackich oraz z Hali Gasienicowej przez Karcznisko na Polanę Kopieniec.

Do Zakopanego na narty nie przyjechalibyśmy jednak sami, udało się nam zorganizować wyjazd rodzinny z małymi pociechami próbującymi dokonać swoich pierwszych zjazdów na nartach. Wtedy mamy do dyspozycji, nieco dalej położone od masowego w TPN nurtu turystycznego, półko narciarskie obok schroniska w Dolinie Chochołowskiej, które posiada wyciąg orczykowy lub nieco bardziej załoczone dwa półko narciarskie z dwoma wyciągami przy hotelu górskim na Polanie Kałatówki. Z Kałatówek po udanym wypożyczeniu możemy wraz z całą rodziną zjechać na nartach do Kuźnic szlakiem narciarskim, który prowadzi przez Goniczka.

Narty nie są dla nas środkiem "szpanu", w nie zawsze przyjemnym nam tłumie. Zmęczeni intensywnością miejskiego życia chcemy szukać wypożyczeniu nieco dalej od ludzi i w tym celu mamy narty śladowe. Dzięki takim nartom niemal całe Tatry będą dla nas dostępne. Możemy bowiem poruszać się na nich po znakowanych dla turystów nartarzy szlakach turystycznych. Trudności jakie możemy napotkać, nie przekraczają w zasadzie możliwości wykorzystania nart śladowych. Miejskami, dla zachowania bezpieczeństwa swojego i innych, należy zdjąć narty i przebyć trudny odcinek pieszo. Trudności terenowe gwałtownie wzrastają w wypadku oblodzenia. Szlaki te nie są utrzymywane, miejscami oznakowano je tyczkami i dozwolony jest na nich dwukierunkowy ruch pieszy i narciarski. Wyznacza je oznakowanie szlaków dla turystyki pieszej.

Uprawianie turystyki narciarskiej powyżej górnej granicy lasu wymaga wielkiego doświadczenia i dobrze jest skorzystać z usług przewodników tatrzańskich. Tatry zimą stwarzają możliwość uprawiania różnych form wypożyczenia narciarskiego.

W rejonie Kasprowego Wierchu trasy narciarskie zajmują obszar ponad 60 ha: Gasienicowa - 17,7 ha, Goryczkowa - 43,4 ha. Nartostady którymi można dojechać z tych tras liczą: Goryczkowa - 2,9 km, Gasienicowa - 7,3 km. Łączna długość szlaków narciarskich i szlaków turystyki pieszej udostępnionych dla turystyki narciarskiej wynosi około 160 km.

Orientacyjny przebieg i zagęszczenie szlaków turystyczno narciarskich ukazuje mapa zamieszczona na następnej stronie.

Stanisław Czubernat

fachowe biją na alarm: Alpom grozi zagłada. "Wintersport gleich Alpenmord?" zapytuje DNR Kurier nr 5/6 - 1986 r. z RFN. "Rettet die Alpen" nosi tytuł książka austriackiego przyrodnika L. Lukschenderla pełna wstrząsających informacji o stanie alpejskiej przyrody, a ulotkę Ministerstwa Leśnictwa Francji, zatytułowaną "Pozwólcie nam żyć" ozdabia rysunek narciarza ścinającego nartą wierzchołek małego świerczka.

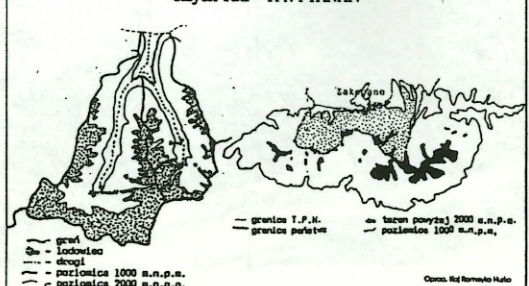
Prasa donosi co pewien czas o lawinach błota i kamieni niszczących wsie alpejskie wskutek wycięcia lasów pod budowę wyciągów, czy tras zjazdowych i zaburzenia przez to stosunków wodnych w glebie. Problemem są też armatki śnieżne, ściągające wodę z głębinyowych ujęć w okresie, gdy wody

jest mało. Przykłady można by mnożyć. Ruch na rzecz zahamowania dotychczasowego kierunku i sposobu rozwoju narciarstwa już się w krajach alpejskich zinstytucjonalizował, a nawet włączono w to zostały rządy tych państw. I mimo, że Alpy są ogromne, a więc jako całość ich przyroda ma znaczną zdolność samoobrony, mimo że wielu pięknych dolin jeszcze nie zniszczono, a niektórych nawet nie tknęło.

Okres budowy wielkich stacji klimatycznych z kilkunastu kondygnacyjnymi blokowiskami hoteli w głębi gór, rzęścieć oświetlonych, tłumnych, głośnie, najezonych setkami słupów wyciągowych, należy już chyba do przeszłości.

Kay Romeyko Hurko

Porównanie powierzchni doliny Wispy w Szwajcarii, gdzie mieści się miejscowość Zermatt, z wielkością całych Tatr - TPN i TANAP.



CO SŁYCHAĆ?



1994 - 40 lat TPN

WIEŚCI Z TATRZAŃSKIEGO PARKU

BARBARA MORAWSKA-NOWAK

Widomym znakiem działalności Społecznej Rady Współpracy z Tatrzańskim Parkiem Narodowym była inicjatywa wydawania biuletynu informacyjnego Parku jako okresowego dodatku do Tygodnika Podhalańskiego. Ukazały się już dwa takie dodatki.

A oto, co mogliśmy się z nich dowiedzieć:

- * o ukonstytuowaniu się Rady Współpracy i omawianych przez nią sprawach - lokalizacji wysypiska śmieci na terenie Brzezin, przebiegu północnej granicy Parku, sytuacji turystyki w Tatrach;
- * o stałym ubytku liczby kozic w Tatrach. W czasie ich ostatniego liczenia 27.10.ub.r. było ich 152, czyli o połowę mniej niż wykazano w 1982 roku (liczba maksymalna);
- * o tym, że w lipcu i sierpniu 1993 r. odwiedziło Tatry 884 tys. osób (w całym roku 1.424 tys.), a ze wstępów do Parku uzyskano 5 mld 800 mln zł.
- * o wykonanych w Parku pracach, finansowanych z tych opłat;
- * o podnoszeniu poziomu usług domżkarskich;
- * o meczu TOPR - TPN jako imprezie integrującej oba środowiska;
- * o opinii Rady Naukowej TPN w sprawie projektu nowej kolei linowej na Beskid i innych podejmowanych przez Radę Naukową sprawach;
- * o obecnych możliwościach uprawiania narciarstwa w Tatrach i na Podtatrzu;
- * o poglądach przewodników tatrzańskich na uregulowanie ruchu turystycznego w Parku;
- * o zmianach zachodzących w tatrzańskich lasach;
- * jak żyje się zwierzynie w Parku zimową porą;
- * jak urządzi się miejscowości górskie w Alpach w zgodzie z ochroną przyrody (casus Zermatt)
- * o tym, że pomysł wysypiska śmieci na Brzezinach budzi gwałtowny sprzeciw jako zagrażający niżej położonym wioskom (Murzasichle) i gościom, którzy tam przyjeżdżają i o alternatywnych możliwościach rozwiązania tej sprawy.

Załowac tylko należy, że Tygodnik Podhalański ma zasięg lokalny, a zawarte w dodatku TPN sprawy mogłyby zainteresować szerszy ogół. Czy nie można by pomyśleć o jego przedruku w innych gazetach?

**Informator
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańskiego**

**Numer 2(38)
LUTY 1994**

Adres Redakcji:

Barbara Morawska-Nowak
ul. Konarskiego 21/5
30-049 KRAKÓW

JAK DZISIAJ CHCE SIĘ ROZDEPTAĆ TATRY

Jak ważne jest rozpowszechnianie rzetelnej informacji o działalności TPN mogą świadczyć reakcje na artykuły, które ukazują się w różnych gazetach w kraju. Na jeden z takich artykułów pt. "Bitwa o Kasprowy Wierch" pióra Jadwigi Karolczak, który ukazał się w kielecko-radomskim magazynie Słowa Ludu w dn. 10.12.1993 r zareagował ostro kol. Stanisław Krok.

Autorka opiera się na wypowiedziach ludzi, którzy są wrogo nastawieni do Parku i jego Dyrektora, obwiniając go o hamowanie rozwoju Zakopanego i dosłownie o wszystko. S.Krok polemizuje z tym stanowiskiem. Przytoczę niektóre fragmenty jego artykułu w biuletynie oddziałowym:

"pani Karolczak napisała, że trasy zjazdowe na Butorowym Wierchu i Gubałówce są poprzegradzane płotami, bo nikt nie zadbał o zawarcie odpowiednich umów z prywatnymi właścicielami gruntów. I co? Czy tutaj też zawiniła dykcja TPN?"

Następny zarzut do TPN dotyczy stawiania koszy na śmieci i ubikacji przy drodze do M.Oka i przy drodze pod Reglami. S.Krok pyta: "A od czego kulturalny turysta ma swój plecak?"

Sprzeciw S.Kroka budzą przede wszystkim ataki na Dykcję TPN w związku z Kasprowym Wierchem. Obecnie kolejka "wozi 198 pasażerów na godzinę! Zaś spece od robienia pieniędzy chcieliby tę liczbę zwielokrotnić. Wystarczy jednak spojrzeć z tarasu kolejki ... by przekonać się, że te 198 osób dowożone co godzinę to jest o wiele za dużo. Dawne percie zamieniły się w ceprostrady, którymi można maszerować w kolumnach czwórkowych".

Kończąc S.Krok pisze, że wrogowie TPN "nie wzięli pod uwagę, że Pan dr Wojciech Gąsienica-Byrcyn ma licznych przyjaciół w dwudziestu oddziałach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, rozsianych po całej Polsce. Będziemy udzielać poparcia każdej akcji TPN zmierzającej do ochrony tatrzańskiej przyrody, będziemy piętnować i odrzucać pomysły ludzi, dla których najważniejszą sprawą są pieniądze wyciągnięte od turystów, narciarzy, od wycieczek młodzieży szkolnej i letników. ...

W tamtych czasach (po I wojnie światowej) o Tatry i Podtatrze trzeba było walczyć z obcymi, a dziś ze swoimi."

120-LECIE PTT W BIELSKU-BIAŁEJ

Oddział PTT w Bielsku-Białej zorganizował w dniu 16 grudnia 1993 roku wspólnie z Bielskim Klubem Alpinistycznym uroczyste spotkanie z okazji 120-lecia PTT i 90-lecia powstania Sekcji Turystycznej TT.

W czasie spotkania odbyły się następujące prelekcje:

- * 120 rocznica powstania PTT - Tadeusz Mikulski,
- * Działalność PTT w Bielsku-Białej w latach 1925-1950 - Witold Szałaśny
- * 90 lat zorganizowanego taternictwa w Polsce - Jan Weigel,
- * Działalność bielsko-bialskich taterników w latach 1951-1993 w Tatrach i górach świata - Kazimierz Opyrchal.

W czasie spotkania odbyła się także projekcja filmów poświęconych reaktywowaniu PTT oraz polskiemu alpinizmowi.

W kilku gablotach eksponowane były dawne wydawnictwa górskie, m.in. kartki pocztowe ze zdjęciami Tatr z lat 1907-1911, stare legitymacje PTT i odznaki sprzed 1950 r. Wyeksponowano także obecne wydawnictwa PTT: "Pamiętnik PTT", "Wołanie", "Co słyhać?" i nowosądecki "Beskid"

O spotkaniu informowała lokalna prasa i radio "Delta".

W spotkaniu wzięło udział ponad 70 osób.